Rok II. Kraków, Niedziela dnia 22. września 1912 r. Nr. 38.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częście powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr

O sejmowa reformę wyborcza.

Praca około załatwienia sprawy reformy wyborczej do Sejmu ożywiła się w ostatnich czasach i postąpiła tak daleko, że w nadziei zawarcia ugody z Rusinami w celu zażegnania zgubnego i nie tylko sprawność autonomii krajowej ale nawet prace Rady państwa tamującego sporu, posłowie wszystkich stronnictw polskich dochodzą do porozumienia. Ofiarując ludności ruskiej sprawiedliwe warunki, t. j. taką ilość mandatów, jaka się jej według jej siły liczebnej i podatkowej słusznie należy, zrzekają się Polacy dotychczasowego swego stanu posiadania a w ustępstwach doszli do granicy, której im już przekroczyć nie wolno.

Wiadomości udzielone nam w ostatniej chwili wskazują jednak na to, że chwila decydująca jeszcze nie nadeszła. Reprezentanci Rusinów nie zdają sobie sprawy jak wielką szkodę wyrządzają krajowi i swym własnym rodakom, upierając się w dalszym ciągu przy żądaniu 30 procent ogólnej liczby mandatów.

Gdy obrady polskich posłów sejmowych i dyskusya publiczna weszła niejako w stadyum debaty szczegółowej, pojawiają się różne projekty i różne żądania co do rozdziału mandatów między warstwy ludności kraj nasz zamieszkujące. Każda grupa polityczna na swój sposób interpretuje materyały statystyczne; apetyty na przyszłe mandaty rosną a w sferach, które dotychczas z swego ścisłego grona dostarczały kandydatów na posłów i dygnitarzy, budzą się różowe nadzieje.

Mieszczaństwo polskie zmianę krajowej ordynacyi wyborczej ocenia z innego punktu widzenia.

Społeczeństwo nasze zjadliwemi walkami partyjnemi rozbite i do skutecznej pracy nad odrodzeniem kraju prawie że niezdolne, leczyć się musi i dotąd się nie wyleczy, dopóki ludzie powołani do kierowania jego sprawami nie usuną choroby, do której naród nasz od dawna miał skłonności, a którą wyzyskali i wyzyskują dla swych celów nieprzyjaciele nasi.

Z ogłoszonych projektów nowej ordynacyi wyborczej wysnuwamy jednak niestety ten wniosek, że niektórzy wnioskodawcy świadomie czy nieświadomie popierają czyjeś dążności, do siania niezgody zmierzające.

Dążność do siania niezgody, do wywoływania niebezpiecznych fermentów, widzimy n. p. w ryczałtowem traktowaniu wszystkich warstw ludności miejskiej, z których każda inne ma interesa stanowe i inne cele.

Żaden kandydat i żaden poseł, wybrany przez ludzi, mających tak rozbieżne interesa stanowe, nie może zadowolić swych wyborców; aby sobie zjednać ich względy, każdy uciekać się musi do blagi i wykrętów; w takiej atmosferze marnieje najczystszy charakter i kompromituje się, społeczeństwo traci dzielne jednostki, traci zaufanie do ich pracy publicznej i ufność w własne siły.

Jeżeli projekt sejmowej ordynacyi wyborczej uwzględnia kuryę wielkiej własności i kuryę wiejską, to bądźcobądź łączy w każdej z tych kuryj ludzi, mających mniej więcej te same potrzeby i te same cele; ale jeżeli się w miastach, gdzie ludność robotnicza prawie przeważa, tworzy zamiast kuryi robotniczej, kuryę powszechną złożoną z wyborców należących do wszystkich stanów i zawodów, to rzuca się ziarno niezgody i namiętnej agitacyi między całą ludność miejską.

Jeżeli się dla pewnych zawodów jak na np. dla duchowieństwa, dla profesorów uniwersytetów, politechniki i akademii Sztuk pięknych stwarza mandaty wirylne, to mandaty takie należą się słusznie także innym pokrewnym zawodom. Ale też członkowie tych zawodów mając już prawo do wyboru osoby do piastowania mandatu wirylnego powołanej, nie powinni mieszać się do wyborów obywatelskich.

Czasy kiedy się ludność miast dzieliła na partye według zasad politycznych to jest według kierunków filozoficznych, którym mogli hołdować ludzie najróżnorodniejszych zawodów, minęły już prawdopodobnie bezpowrotnie.

Dziś łączą ludzi wspólne potrzeby ekonomiczne i kulturalne a sprzeczne interesa ich dzielą; hasło konserwatyzacyi ludności miejskiej jest wykluczonem, hasło demokratyzacyi stało się odnośnie do miast bezprzedmiotowem i śmiesznem zwłaszcza w Krakowie, gdzie np. ludzie hasła tego nadużywający od „demosu" mieszczańskiego stronią jak od zarazy i pełni pychy i zarozumiałości chodzą jak nadęte żaby a tylko w okresie agitacyi wyborczej zniżają się z swych piedestałów.

Otóż łączenie mieszkańców miast, mających rozbieżne interesa i dążności w jedną ogólną kuryę, uważamy za szkodliwe, gdyż nie wątpimy, że utworzenie jednej kuryi z tak różnorodnych żywiołów spotęgować tylko może nieszczęsne walki partyjne a narodowi naszemu z g o d y p r z e d e w s z y s t k i e m potrzeba. Niech każda warstwa ludności z osobna walczy o spełnienie swych postulatów. Do spełnienia wielkich zadań narodowych wszystkie warstwy ludności staną razem do pracy.

Te też myśli poddajemy uczestnikom pracy nad sejmową reformą wyborczą pod rozwagę.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie dnia 16 t. m., pierwsze po wakacyach, odbyło się przy dość licznym komplecie, gdyż kilku tylko Radców miejskich bawi jeszcze na letnich wywczasach. Przewodniczył prezydent miasta dr. Leo. Odczytano pismo komitetu, urządzającego pamiątkowy obchód ks. Piotra Skargi, zapraszające Radę do wzięcia udziału w uroczystościach na cześć najsławniejszego kaznodziei polskiego.

P. Minister Długosz nadesłał podziękowanie za otrzymane od Rady miejskiej uznanie jego skutecznych starań około utworzenia polskiej Akademii górniczej w Krakowie; p. minister zapewnił, że i nadal czuwać będzie nadto dla całego społeczeństwa doniosłą sprawą. Prezydent dr. Leo odczytał listę spraw załatwionych w czasie wakacyj przez sekcye imieniem Rady; następnie wiceprezydent dr. Szarski uzasadnił wniosek nagły, aby Rada miasta Krakowa wezwała wszystkich posłów miejskich, by jak najbardziej stanowczo i energicznie dążyli do załatwienia reformy wyborczej sejmowej, któraby w pełnej mierze liczyła się z słusznemi prawami narodu polskiego a czyniła jednocześnie zadość postulatom demokratyzacyi społeczeństwa. W dyskusyi zabierali głos r. m. Konopiński, dr. Bandrowski, uzasadniając potrzebę reformy wyborczej i „demokratyzacyi" społeczeństwa według intencyi Stronnictwa demokratycznego.

R. m. Kosobucki wskazał na brak zastępców stanu rękodzielniczego w Sejmie i w Radzie państwa, których także obecnie stronnictwa głoszące hasła o demokratyzacyi i o uprzemysłowieniu kraju do udziału w ustawodawstwie dopuścić nie myślą, gdyż dla 80.000 samodzielnych rękodzielników proponuje się zaledwie 2 mandaty, a dla Izb handlowych, zajmujących się także sprawami wielkiego przemysłu zaledwie 3 mandaty. Mowca zwraca się do pp. posłów sejmowych, a w szczególności do prezydenta dra Lea, jako do prezesa sejmowej komisyi dla reformy wyborczej z prośbą i zgłasza wniosek, aby rękodzielnikom całego kraju przyznano najmniej dziewięć mandatów, to jest mniej więcej po trzy mandaty dla rękodzielników, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej Krakowskiej, Lwowskiej i Brodzkiej, oraz, aby odpowiednio zwiększono liczbę mandatów dla Izb handlowych.

R. m. Daszyński żądał pomnożenia mandatów z miast i wsi, przyznania klasie robotniczej miejskiej rzeczywistej reprezentacyi robotniczej przez pomnożenie proponowanej liczby mandatów i wprowadzenie bezpośredniego i tajnego głosowania.

R. m. Dattner stwierdził pokrzywdzenie przemysłu, handlu i rękodzieł w projektach ordynacyi wyborczej; zaznaczył, że Izby handlowe w Czechach mają 18, w Galicyi zaledwie 3 posłów, domagał się przyznania sferom przemysłowym, handlowym i rękodzielniczym odpowiedniej reprezentacyi.

Wnioski wiceprezydenta dra Szarskiego, r. m. Kosobuckiego, Daszyńskiego i Dattnera jednomyślnie uchwalono.

R. m. dr. Schneider podniósł ze względu na kilka wypadków czerwonki nader ważną sprawę zasklepienia lub zasypania koryta Rudawy w obrębie miasta, gdyż ludność sąsiednia czerpie niezdrową wodę i nabawia się chorób.

R. m. Bujwid żądał budowy studzien z dobrą wodą w nowych dzielnicach.

Rezolucye r. m. dra Schneidra i prof. Bujwida uchwalono.

R. m. Guzikowski uskarżał się na założenie domu publicznego przy kolei obwodowej na Stillerówce i na brak policyi w tej okolicy.

R. m. Pająk powołuje się na uchwałę Rady miejskiej co do budowy zakładów izolacyjnych i sanitarnych na Prądniku białym kosztem miasta, wynoszącym około 1 miliona koron, stwierdza, że rząd przygotowuje nową ustawę o zwalczaniu chorób zakaźnych, mocą której koszta dezynfekcyi mieszkań, odosobnienia (izolacyi) chorych lub zagrożonych chorobą zakaźną, spadną na rząd, wobec czego miasto nie będzie zmuszone do budowy i utrzymywania tak kosztownych zakładów.

Prezydent dr. Leo wyjaśnia, że projekt takiej ustawy jest przygotowanym, że wskutek energicznych starań Koła polskiego ministerstwo zgodziło się na wstawienie do tego projektu przepisów co do pokrywania kosztów izolacyi, dezynfekcyi, a nawet zaopatrzenia i zapłaty odszkodowania dla ubogich rodzin przez państwo i że wprowadzenie w życie takiej ustawy będzie wielką ulgą tak dla ludności, jak i dla gmin w naszym kraju. (Oklaski).

Z porządku dziennego uchwalono wniosek sekcyi ekonomicznej o bezpłatne oddanie 4 parcel gruntu na Rejówce w ogólnym obszarze 445 sążni kwadr., wartości około 40.000 kor. pod budowę Bursy dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi. W dyskusyi zabierali głos pp. r. m. Daszyński, zaznaczając, że będzie to instytucya wyznaniowa; prezydent dr. Leo, wicepr. dr. Szarski, r. m. prof. Bujwid, dr. Gertler, Iglicki i ks. dr. Caputa zaznaczając, że bursa, która uczyć ma obowiązku, karności, zamiłowania pracy, i potrzeby służenia społeczeństwu, nie zasługuje na nazwę instytucyi klerykalnej.

Następnie obradowano nad sprawą uregulowania hipoteki Wawelu. (Przewodnictwo objął wiceprezydent dr. Szarski). Rozchodzi się o kilka parcel i o drogi dojazdowe do Wawelu, co do których powstały wątpliwości, czy mają być zahipotekowane, jako własność kraju, czy też pozostać własnością miasta.

R. m. dr. Gertler zgłosił poprawkę do wniosku Magistratu co do zapewnienia miastu możności ewentualnego dochodzenia praw własności w drodze sądowej.

R. m. Kosobucki wskazał na ważność mandatu, jaki posiada miasto strzegąc Wawelu, własności całego Narodu polskiego, na różne koleje losu i możliwą zmianę stosunków, co przemawia za dokładnem zastanowieniem się nad tą sprawą, tak, aby społeczeństwo polskie miało po wieczne czasy zapewniony dostęp do katedry i do zamku królewskiego. R. m. Beringer podziela zapatrywanie poprzedniego mowcy, żąda dokładnego rozważenia tej sprawy; w dalszym ciągu zabierali głos r. m. Klemensiewicz, ks. dr. Caputa i wicepr. dr. Szarski.

R. m. Pająk zauważa brak potrzebnych planów na sali i ze względu na ważność sprawy a mały już komplet Rady stawia wniosek na odroczenie do następnego posiedzenia, z tem, że sprawa ta umieszczoną będzie na 1. punkcie porządku dziennego.

Wniosek odraczający uchwalono. Dalej uchwalono dla Muzeum Rapperswilskiego wypłacić subwencyę za rok 1911 i 1912 po 500 koron, poczem z powodu braku kompletu posiedzenie zakończono.

Szkoła kamieniarska w Krakowie.

Na mocy upoważnienia Wysokiego Wydziału krajowego z 16 grudnia 1912 L. 159439 L. W. Krajowa Komisya Przemysłowa wydelegowała Radcę Dworu Pana Nawratila do Krakowa celem odbycia konferencyi i wysłuchania opinii znawców, czy, względnie o ile potrzebną jest w kraju specyalna szkoła kamieniarska.

W dniu 14 marca 1912 r. odbyła się w tej sprawie konferencya w Miejskiem Muzeum techn.-przemysłowem w Krakowie, pod przewodnictwem p. Nawratila w obecności zaproszonych znawców: dr. Wł. Szajnochy i Rektora Uniw. Jagiell. dr. Morozowicza, Prof. Uniw. Jagiell., Magistra mineralogii, dr. E. Bandrowskiego, Dyr. wyższej Szk. przem. w Krakowie p. St. Tilla inżyniera i dyrektora Miejskiego Muzeum techn. przemysł. p. Romanowskiego Architekta, delegata Tow. Technicznego krakowskiego, P. Józefa Kuleszy, starszego cechu kamieniarzy i właściciela kamienioł., pp. majstrów kamieniarskich: Cekiery, Markiewicza oraz J. Licka, p. P. Kozłowskiego budowniczego, p. Stypuły, właśc. kamieniołomu, p. Abelesa, zastępcy firmy H. Kulka et Comp., właśc. kamieniołomu.

Pan Nawratil zagajając posiedzenie, odczytał pytania:

1. Czy osobna szkoła fachowa dla kamieniarzy jest w kraju potrzebna.
2. Czy można rachować na frekwencye uczniów w tej szkole.
3. Czy nadawanie stypendyów na naukę kamieniarstwa po za granicami kraju nie byłoby odpowiedniejszem.
4. Jakiego typu ma być szkoła, czy wyższa, czy niższa.
5. Gdzie ma być założona taka szkoła.

1. Na pierwsze pytanie, wszyscy zebrani oświadczyli się jednogłośnie za założeniem szkoły kamieniarskiej w kraju, która jest niezbędnie potrzebna wobec coraz większego zapotrzebowania robót kamieniarskich, przy nowo powstających budowlach.

2. Do obecnej chwili terminatorzy kamieniarscy rekrutują się po większej części z okolicznych wsi, zaledwie czytać i pisać umiejący, których wykształceniem w zawodzie zajmują się majstrowie, a szkoły uzupełniające wieczorowe uczą rysunków i rachunków w szczupłym zakresie. Majstrowie przy swoich zajęciach zawodowych nie mają dosyć czasu do wykształcenia ucznia tak, jakby się należało.Taksamo i ze szkoły uczeń nie wiele korzysta. Dziwić się temu nie można, gdyż po całodziennej pracy w warsztacie, musi jeszcze na 3 godziny iść do szkoły wieczornej i tam zamiast słuchać wykładów, drzemie, myśląc o spoczynku. Wobec takich warunków, uczeń po wyzwoleniu się na czeladnika kamieniarskiego, nie wiele posiada danych, na mistrza sztuki kamieniarskiej a co najważniejsze, nie ma żadnych widoków aby przy takiem wykształceniu, mógł przemysł kamieniarski rozwinąć i postawić na stopie nowoczesnych wymogów kultury i sztuki.

Celem szkoły kamieniarskiej jest: aby młodzież inteligentniejszą, która dla jakichkolwiek bądź przyczyn, nie mogąc kończyć szkół średnich, a zmuszona szukać sobie egzystencyi, skierować można do szkoły zawodowej, albowiem młodzież taka, do terminu do majstra iść nie chce, a to z wielorakich i słusznych przyczyn. Natomiast chętnie by się garnęła do szkół zawodowych i frekwencya uczniów byłaby niezmiernie liczną bo nie tylko z miasta ale i z całego kraju zapisywali by się uczniowie a to tem więcej, gdyby taka szkoła, zapewniała swoim absolwentom dobrodziejstwa jednorocznej służby wojskowej.

Po ukończeniu szkoły, absolwenci mają szerokie pole do działania, a zwłaszcza w Galicyi, w której w pomniejszych miastach niema ukwalifikowanych majstrów. Z chwilą osiedlenia się w danej miejscowości absolwenta szkoły fachowej, siłą rzeczy „fuszerzy" musieliby ustąpić, a wówczas przemysł kamieniarski by się rozwinął, podczas gdy obecnie upada, nie mając odpowiednich sił do podejmowania prac kamieniarskich architektonicznych i ornamentalnych.

3. Nadawanie stypendyów na naukę rzemiosła poza krajem w obecnych czasach nie osiąga, po większej części celu; przedewszystkiem z tego powodu, że kandydat na wyjazd za granicę, zwykle nie posiada znajomości języka tego kraju, w którym ma się kształcić. Ta okoliczność odbiera mu ochotę do pracy a napotykając na szykany otoczenia obcej narodowości, zniechęca się szybko i w krótkim czasie wraca do kraju nie osiągnąwszy rezultatu.

4. Na pytanie, jakiego typu ma być szkoła kamieniarska, to zgromadzeni oświadczyli się, za typem takiej szkoły, kamieniarsko-rzeźbiarskiej jaka jest w Hořicach w Czechach, wraz z urządzeniem maszynowem dla twardych kamieni. Dwóch członków ankiety oświadczyło się za niższą szkołą to jest taką, w której by uczono sposobów łamania kamieni, oraz obróbki tychże w formach pryzmatycznych bloków. To absolutnie jest za mało i takiej szkoły społeczeństwo sobie nie życzy.

Dla wyuczenia robotnika łamania kamieni i prostej obróbki tychże, nie potrzeba więcej, jak parę tygodni czasu i leży wyłącznie w interesie właścicieli kamieniołomów, wykształcić sobie takich robotników. Mająca się założyć szkoła kamieniarska, nie ma służyć dla wygody i zysków właścicieli kamieniołomów, lecz ma być wzorem, ogniskiem i wskrzesicielką upadającej u nas sztuki kamieniarskiej, a zarazem instytucyą dążącą do uprzemysłowienia kraju.

Założyć się mająca szkoła musi być „kamieniarsko-rzeźbiarska“.

Program nauk w szkole ma być przyjęty taki, jaki jest obowiązujący w fachowej szkole kamieniarsko-rzeźbiarskiej w Hořicach w Czechach a mianowicie: Nauka ma trwać 4 lata; przedmioty obowiązkowe: religia, język polski, arytmetyka i algebra, geografia, ustawa przemysłowa, stylistyka, buchalterya, petrografia, techniczno-konstrukcyjne rysunki, rysunki dekoracyjne, modelowanie, nauka o formach artystycznych, anatomia, kamieniarka rysunkowa, kamieniarka praktyczna, gipsowanie, budownictwo, nauka o pierwszym ratunku. Nieobowiązkowe przedmioty: język niemiecki i gimnastyka. Dla całokształtu jednak ogólnego wykształcenia, niezbędnem jest: historya powszechna, historya sztuki kamieniarskiej od najdawniejszych czasów, do czasów najnowszych.

Absolwenci takiej szkoły i o takiem programie nauk, nie tylko, że osiągnęli by znaczne osobiste korzyści materyalne, bo osiedlając się w mniejszym mieście, mieli by pole działania bezkonkurencyjne i łatwo i prędzej przyszli by do zamożności, a nadto zakładając warsztaty z urządzeniem maszynowem, których w całej zachodniej Galicyi nie posiadamy, podnieśli by dobrobyt kraju, z którego corocznie milionowe sumy koron zabierają śląskie fabryki a ponadto dali by zarobek miejscowym siłom, umniejszając tem samem emigracye naszego ludu i przyczyniliby się do uprzemysłowienia kraju.

Stoimy w rozwoju naszego przemysłu o jakie 100 lat w tyle, a szczególniej w przemyśle kamieniarskim, od naszych pobratymców Czechów, którzy potrafili uzyskać fundusze od rządu i kraju na zakładanie szkół fachowych i dziś nie tylko, że dorównują swoimi wyrobami byłym nauczycielom Niemcom, ale doskonałością wykonania nawet ich przewyższają.

Nam przysługuje to samo prawo do życia, co innym narodom i z tego powodu domagamy się, od kraju i rządu wydatnej pomocy na cele ekonomiczne i kulturalne, a w pierwszym rzędzie, na szkoły fachowe wyższego rzędu, bez których uprzemysłowienie kraju, byłoby nieziszczalną mrzonką.

5. Najodpowiedniejszem miejscem do założenia szkoły kamieniarskiej jest tylko miasto Kraków, a to dlatego, że od najdawniejszych czasów, z wszystkich miast całej Polski był i jest najbogaciej uposażony pod względem dzieł sztuki kamieniarskiej. Dość tylko wspomnieć o kaplicy Zygmuntowskiej w katedrze na Wawelu i znajdujących się tam sarkofagach królów polskich, dzieła Wita Stwosza, jak również bogatych i licznych fasadach i ołtarzach kościołów i innych, gdzie uczeń w dniach świątecznych, lub po godzinach szkolnych, może je oglądać i studyować i umiłować, bo bez umiłowania zawodu daremna jest praca. Kraków posiada przytem tradycye kamieniarskie, zapisane chlubnie w kronikach miasta i poszczególnych kościołów, jak również w kronikach Zamku królewskiego na Wawelu, albowiem będąc otoczonym ze wszystkich stron łańcuchem górskim: piaskowców, wapieńców, granitów, marmurów, porfirów, dostarczał zawsze zdolnych robotników kamieniarskich, którzy pod kierownictwem Włochów, dokonali tylu dzieł sztuki kamieniarskiej, które do dziś służą za wzór obecnemu pokoleniu.

Żadna miejscowość, jak Trembowla, Jarosław, Chrzanów lub Krzeszowice, nie nadaje się na budowę szkoły kamieniarskiej, albowiem miejscowości te oddalone są od ogniska kultury większego miasta.

Majstrowie kamieniarscy z całej zachodniej Galicyi, pragną mieć szkołę fachową kamieniarsko-rzeźbiarską z urządzeniem maszynowem w Krakowie, a to z tego powodu, że w okolicy jest niewyczerpane bogactwo najróżnorodniejszych kamieni pod względem twardości, kolorów i gatunków, a przytem posiada tradycye kamieniarskie oraz mieści w swych murach, najcelniejsze zabytki sztuki kamieniarskiej od najdawniejszych czasów, które do dziś dnia budzą podziw swem artystycznem wykonaniem i służą za wzór dzisiejszemu pokoleniu.

Oprócz tego sami majstrowie kamieniarscy osiągną wiele korzyści ze szkoły, albowiem obeznają się z produktywną pracą maszyn, nabiorą do nich zaufania i będą dążyć do przerabiania swoich zakładów kamieniarskich ręcznych, na maszynowe, gdyż bez maszyn w przemyśle w obecnych czasach, nie można sobie wyobrazić skutecznej konkurencyi z zagranicznemi fabrykami.

Józef Kulesza starszy, cechu.

(Nie ulega wątpliwości, że Rada m. Krakowa udzieliłaby bezpłatnie gruntu pod budowę szkoły. Stowarzyszenie majstrów kamieniarskich w Krakowie wysłało już w tej sprawie do Wydziału krajowego odpowiedni memoryał. *Przyp. Red.*).

Areszt śledczy.

Z dniem 14-go b. m. weszła w życie nowela do kodeksu karnego, według której przepisów do kar wolnościowych i grzywien pieniężnych wliczyć należy areszt śledczy i przytrzymanie tymczasowe, o ile odcierpiane zostały przed ogłoszeniem wyroku pierwszej instancyi. Ustawa ta znajdzie zastosowanie do wszystkich tych czynów karygodnych, które od dnia 14 września sądownie ścigane będą, chociażby popełnione zostały o wiele wcześniej. Z drugiej zaś strony będą z niej mogli korzystać wszyscy ci, których sprawy znajdują się w stadyum śledztwa już od dłuższego czasu, lecz nie zostały jeszcze do tego dnia prawomocnie rozstrzygnięte. Natomiast wykluczone jest zastosowanie ustawy do wypadków, w których zażalenie nieważności, względnie odwołanie, jest już odmownie załatwione, jakoteż — co się samo przez się rozumie — do kary dożywotnego więzienia i kary śmierci. Nie będą mogli korzystać z nowej ustawy ci, którzy sami dopuszczają się w jakikolwiek sposób przewlекczenia śledztwa. Jeśli ustawa przewiduje karę pieniężną, którą sędzia ze względu na ubóstwo skazanego zamienia na odpowiedni areszt, natenczas liczy się za każde 10 koron jeden dzień aresztu.

Gdy zaś ustawa przewiduje areszt, a sędzia uwzględniając wyjątkowe okoliczności, zamienił tę karę na grzywnę, wówczas sprawa nie przedstawia się już tak prosto. Sędzia wymierza bowiem karę według stanu majątkowego podsądnego, może za jeden dzień liczyć 10 kor., ale także według swego uznania 500, albo 1000 kor. Przytem jednak wymienia sędzia zawsze w wyroku tę karę aresztu, którą wymierzyć należy na wypadek nieściągalności grzywny. Ten areszt kryje się co do swych rozmiarów z aresztem, na który należałoby zasądzić, gdyby nie nastąpiła zamiana na grzywnę. Otóż od tych dni aresztu odejmuje się dni, przesiedziane w areszcie śledczym, a resztę zamienia się na grzywnę.

Oto przykład: Zapadł wyrok na 30 dni aresztu, które sędzia zamienia na grzywnę, licząc po 50 kor. za dzień. Wyrok opiewa więc: 1500 kor., w razie nieściągalności 30 dni aresztu. Skazany był jednak pod śledztwem przez dni 10, powinien więc odcierpieć jeszcze tylko 20 dni aresztu. Ponieważ atoli karę aresztu zamieniono na grzywnę, przeto skazany ma do zapłacenia już tylko 20 razy po 50 kor., a więc koron 1000.

Pozostaje jeszcze kwestya środków prawnych. W kołach prawniczych sądzono, że orzeczenie o wliczeniu lub niewliczeniu aresztu śledczego będzie można zaczepić zażaleniem nieważności. Uzasadniono to zdanie tem, że wliczenie aresztu jest szczególnego rodzaju prawem podsądnego, prawem do odszkodowania za cierpienia bez winy poniesione w zbyt wysokim stopniu. Jeśli tedy sędzia nie wliczy aresztu śledczego, pomimo, że skazany nie zawinił, albo jeśli wbrew nowej ustawie wliczy areszt, pomimo, iż skazany dopuścił się wybiegów, albo przewlekania śledztwa, natenczas przekroczy swoją władzę karania, a według procedury karnej ma w takim wypadku oskarżony, względnie oskarżyciel prawo zaczepienia wyroku zażaleniem nieważności. Minister sprawiedliwości Hochenburger dał jednak wyraz innemu zapatrywaniu. W swem rozporządzeniu, wystosowanem niedawno do wszystkich nadprokuratoryi, rozstrzygnął, że środkiem prawnym przeciw wliczeniu lub niewliczeniu aresztu śledczego jest odwołanie, a nie zażalenie nieważności.

Generałowie frondy.

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy kronikarską wzmiankę o zgromadzeniu majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich, które się odbyło 10 b. m.

Dla braku miejsca pominęliśmy całą litanię zarzutów, z jakimi wystąpiono przeciw starszemu cechu p. Bujasowi. Zarzuty te stanowią nałą cząstkę znanych nam oddawna wybryków tego jenerała frondy rękodzielniczej, która wstrzymuje rozwój i niszczy z trudem założone podwaliny jedności stanu rękodzielniczego.

Na wyraźne życzenie licznych członków tego zgromadzenia, zamieszczamy kilka tylko na razie faktów, rzucających na postępowanie p. Bujasa niezbyt dodatnie światło. Poruszamy niektóre tylko z nich, gdyż inaczej musielibyśmy powiększyć numer przynajmniej dziesięć razy. Zaznaczamy przytem, że wstrzymamy się od jakichkolwiek subjektywnych sądów, a przytoczymy jedynie pewną cząstkę przysłanego nam komunikatu.

Wspomniane zgromadzenie było odruchem członków cechu przeciw zgubnej gospodarce starszego cechu, który na każdym kroku utrąca majstrów, a popiera fuszerów, swych zauszników. Z nich stworzył sobie p. Bujas posłuszną armię, a zapożyczywszy sobie innych „generałów“ od p. Wolnego, stara się przeprowadzić swe zamiary, niedające się urzeczywistnić. P. Bujas wie o tem, ale za mało ma inteligencyi, żeby uznać swą bezsilność i zaprzestać bezowocnego zdobywania księżyca.

Otaczając się fuszerami wszelkiej kategoryi, czyni to p. Bujas również dlatego, gdyż chce przynajmniej w pewnem kółku uchodzić za mądrego, a dalej dla towarzystwa, ponieważ każdy porządny majster wstydziłby się z nim przestawać.

Prawą ręką p. Bujasa jest składnik drzewa p. Wulkan, pracujący na każdej budowie, przy której jest p. Bujas. I nie zdarzy się nigdy, żeby którykolwiek oferent chociażby tańszy od p. Wulkana, (przed nim robotę. Jako typowy przykład

powyższych słów, jest następujący fakt: P. Smoleński kilkakrotnie oferował i mimo przyrzeczonego poparcia ze strony p. Bujasa roboty nie otrzymał. Wobec tego nie licząc na p. Bujasa wniósł tak niską ofertę, że w razie przyjęcia jej straciłby był 1000 koron. Mimo to jednak roboty nie otrzymał. Otrzymał ją natomiast p, Wulkan, chociaż o wiele był droższy, o czem p. Smoleński naocznie się przekonał.

Niepodobna oczywiście wyliczać setek podobnych wypadków. Należy jednak napiętnować ten fakt, że p. Bujas oferty majstrów wydaje fuszerom, którzy na ich podstawie wnoszą swoje oferty i zawsze roboty otrzymują; że członków cechu żądających pewnych wyjaśnień, rozmyślnie fałszywie informuje, co p. Peterek majster ciesielski szczególnie poczuł na swej skórze, dalej, że nawet wbrew uchwale Wydziału oddaje roboty.

Rzecz naturalna, że takie postępowanie starszego cechu musi wszystkich oburzyć do najwyższego stopnia i nic też dziwnego, że wszyscy poważni majstrowie żądają wyboru nowego cechmistrza. P. Bujas nie nadaje się do przewodzenia. On tak zajęty sprawami osobistemi i karkołomnemi romansami, że go sprawy cechu nic nie obchodzą i dlatego wyrażono ogólne energiczne żądanie i postanowienie, aby go z zajmowanego stanowiska usunąć.

W końcu przytoczymy jeszcze fakt, który rzuci pewne światło na p. Bujasa już nie jako starszego cechu, ale człowieka.

P. Karwat, majster ciesielski dostał od prowadzącego budowę p. Pakesa robotę przy hotelu Pollera i przygotował materyał na wsuwanki. Przychodzi p. Bujas i prosi o pożyczenie drzewa na rusztowanie, a kiedy drzewo zużył, oświadczył kierującemu budową p. Pakesowi, że stanie z budową, jeżeli nie będzie wsuwanek. P. Pakes zagroził p. Karwatowi oddaniem roboty innemu, jeżeli nie przygotuje wsuwanek, a wtedy udał się p. Karwat do p. Bujasa i prosił o interwencyę w tej sprawie, co p. Bujas przyrzekł. Na drugi dzień przekonuje się p. K., że przy budowie pracuje w jego miejsce zausznik p. Bujasa, i że p. starszy usunął go w tak podstępny i niegodny sposób od zakontraktowanej i rozpoczętej już roboty.

P. Karwat spuszczał dzwony z wieży maryackiej. Dla tego celu kupił wielokrążek (flaszynzug) za 680 kor. Po spuszczeniu dzwonów przyszedł do niego p. Bujas, aby nabyć od niego wielokrążek, za który ofiarował mu 200 kor. P. Karwat licząc na poparcie p. Bujasa, zgodził się na tak niską cenę pod warunkiem, że do wyciągania dzwonów pożyczy mu go p. Bujas, co tenże pod słowem honoru przyrzekł.

Przyszły dzwony i stały na wozach pod kościołem. P. Karwat wysyła konie po wielokrążek. Wówczas oświadczył p. Bujas, że „jeżeli p. Karwat chce mieć flaszynzug, to niech sobie kupi“.

P. Karwat udał się wobec tego sam do p. Bujasa, który po wielkich targach zgodził się pożyczyć tego przyrządu za złożeniem kaucyi 600 kor. P. Karwat nie miał gotówki, — pożyczył więc 580 kor. na wysoki procent i przyniósł pieniądze. Do 600 koron brakowało mu 20 k., p. Bujas okazał się tak brudnym i nieludzkim, że nie wydał wielokrążka, dopóki p. Karwat nie złożył pełnej kwoty 600 kor.

Podane fakta nie wymagają chyba komentarzy a żądanie usunięcia p. Bujasa ze stanowiska starszego cechu jest zupełnie uzasadnione. Władza jego w cechu już się de facto skończyła; formalne złożenie oz urzędu starszego cechu nastąpi w naj bliższym czasie. Fronda rękodzielnicza u traci jenerała, który z innymi podobnymi do siebie „zamiataczami“ codziennie prawie chodził na audyencye do Magistratu, czernił i szkalował zarząd Izby rękodzielniczej, aby dla niskich popędów i egoistycznych celów zdobyć wpływy i godności, do których nie dorósł i już nigdy nie dorośnie.

Takie to jednostki złączyły się w Krakowie do najhaniebniejszego celu t. j. do zohydzania i zniszczenia pożytecznej instytucyi rękodzielniczej.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawa gwoździ szynowych. Ministerstwo kolejowe oddało dzięki staraniom centralnego Związku fabrycznego, popartym przez ministra rodaka firmie: Spółka kowalska w Sułkowicach dostawę gwoździ szynowych dla dyrekcyi kolei północnej i poleciło tejże dyrekcyi kolejowej, by wszelkie inne artykuły przez spółkę kowalską wyrabiane, które w najbliższym czasie będą potrzebne, u tejże firmy pokrywała.

Fundusz przemysłowy. Wydział krajowy otrzymał z ministerstwa handlu urzędowe zawiadomienie, iż w porozumieniu z ministrem skarbu przyznaje począwszy od r. 1912 do włącznie 1921 coroczną dotacyę w wysokości 100.000 kor. na zasilenie krajowego funduszu pożyczkowego przemysłowego. Ministerstwo w słowach pełnych życzliwości uznaje w całej pełni ofiary kraju czynione w celu ekonomicznego i przemysłowego podniesienia kraju i dlatego uwzględniło ten postulat kraju z całą gotowością.

Na podstawie uchwały sejmowej, powziętej na ostatniej sesyi, krajowy fundusz pożyczkowy powiększony ma być o 3 miliony kor., do wysokości 10 milionów kor. przez dalsze dotacye rządowe wynosić będzie w całości 1,100.000 kor., przeto cały fundusz pożyczkowy wyniesie 11,100.000 kor., nie licząc przyrostu z 3 proc. odsetek.

Budowa koszar. Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania wszystkich potrzebnych robót dla budowy koszar dla borowiniarzy w Krynicy, rozpisano publiczną rozprawę ofertową, w której mogą wziąć udział oferenci, posiadający upoważnienie do wykonywania przemysłu budowniczego względnie murarskiego. Suma kosztorysowa robót wynosi 17.100 koron. Należycie ostemplowane oferty wnosić należy do dnia 30-go września br. do godz. 12 w południe w Starostwie w Nowym Sączu. Do oferty dołączyć należy wadyum w wysokości 5 prc. (pięć odsetek) sumy oferowanej. Oferty później wniesione nie będą uwzględnione. Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 września br. o godz. 12 w południe, przyczem oferenci mogą być obecni. Potrzebne do wniesienia ofert formularze ofertowe i zestawienia sumaryczne robót, oddać się mających, otrzymać można w biurze Starostwa w Nowym Sączu w godzinach urzędowych, gdzie złożone są do przeglądnięcia i podpisania warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany budowy.

KRONIKA.

Kraków.

Wpisy do szkoły dla sług żeńskich odbędą się w niedzielę, 22 bm., od godz. 3 do 5 po południu, w kancelaryi szkoły miejskiej na Smoleńsku (na dole).

Nauka rozpocznie się w niedzielę. 29 bm., o godz. 3 po południu i odbywać się będzie każdej niedzieli od godz. 3 do 5 po południu. Przy szkole znajduje się wypożyczalnia książek, z której uczenice będą mogły bezpłatnie korzystać.

Szkoła zawodowych pielęgniarek w Krakowie. W połowie października b. r. rozpocznie się drugi rok istnienia szkoły zawodowej pielęgniarek w Krakowie. Plan nauk w pierwszem teoretycznem półroczu ma następujący podział godzin: anatomia 2 godziny tygodniowo, fizyologia 1 godz. hygiena i dyetetyka 2 godz., patalogia 1 godz., pielęgniarstwo 3 godz., aseptyka i pomoc w nagłych wypadkach 2 godz., kurs praktyczny kuchni dla chorych 1 godzina tygodniowo, oraz całodzienne ćwiczenia praktyczne w ambulatoryum i szpitalu PP. Ekonomek. Drugie i trzecie półrocze zajmuje praktyka w spitalu krajowym św. Łazarza. Zgłoszenia przyjmuje zarząd szkoły ul. Warszawska, 8, lub dyrektor tejże dr. W. Damski, ul. Kolejowa, 1. — Termin wpisów będzie podany.

Szkoła dla analfabetów. Wpisy do szkoły dla dorosłych analfabetów odbędą 22 bm. o godzinie 2 po południu w szkole wydziałowej im. św. Floryana przy pl. Matejki, 11. Tega samego dnia rozpocznie się także nauka.

Medal ks. Piotra Skargi, wybity ku uczczeniu 300 rocznicy śmierci wielkiego kaznodziei, ukazał się już w handlu. Medal ten jest owocem konkursu, ogłoszonego przed paru miesiącami przez Towarzystwo numizmatyczne; koszt zaś jego wybicia pokryła gmina m. Krakowa. Twórcą jego jest artysta rzeźbiarz p. Witold Bieliński z Krakowa. Strona główna medalu wyobraża popiersie Skargi w profilu, oraz napis „X. Piotr Skarga“ 1536 * 1612“, na stronie zaś odwrotnej znajduje się napis: „Chlubię narodu, dobroczyńcy ubogich w 300 rocznicę zgonu wdzięczny Kraków“, a u dołu otoczony gałęzią laurową i dębową herb miasta. Medal w srebrze i bronzie nabywać można w księgarni S. Krzyżanowskiego i Spółki wydawniczej polskiej, oraz w Towarzystwie numizmatycznem (Muzeum Czapskich).

Wieczór ku czci Kraszewskiego. W teatrze miejskim w Krakowie, odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste przedstawienie, ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego. Wystawiono komedyę J. I. Kraszewskiego *Miód kasztelański*, osnuta na tle czasów Augusta II., która w kronikach teatru polskiego posiada już zdawna swą chlubną kartę. Przedstawienie poprzedził wiersz Adama Asnyka na jubileusz Kraszewskiego, który wygłosił p. Stanisławski. *Miód kasztelański* grany był w Krakowie po raz ostatni w r. 1893.

Starszy cechu rzeźników p. Wajda objął po swych poprzednikach piękne tradycye i piękne dziedzictwo, lecz dotychczasową swą działalnością złożył liczne dowody, że karzełkiem tylko marnym jest w porównaniu z owymi senatorami stanu rękodzielniczego, którzy jak śp. St. Armółowicz obok troskliwych zabiegów około podniesienia swego zawodu nie szczędzili także ni pracy ni trudów około wzniesienia domu rzeźniczego na Kotłowem, przeznaczając go już z góry nietylko do celów własnego stowarzyszenia ale pod pewnymi warunkami dla całego stanu rękodzielniczego.

Dom ten do ostatnich czasów był siedzibą całego ruchu rękodzielniczego, był kolebką organizacyi rękodzielniczej; tam uchwalano i przeprowadzano reformy, które poniewierany i przez inne sfery lekceważony ogół rękodzielników, przemieniły w potężną organizacyę obywatelską i zjednały jej szacunek.

P. Wajda nie pamięta i nie wie jak to dawniej bywało; nie czekał aż mu większe wąsy urosną, zawczasu zapragnął rządów w stowarzyszeniu a zdobywszy w sposób dotąd nieznany i niepraktykowany, podeptał dziedzictwo przekazane mu przez poprzedników i zabrał się do naruszenia ich woli.

W domu cechu rzeźników na Kotłowem mieszczą się od dawna biura Izby rękodzielniczej, która zato opłaca stowarzyszeniu odpowiedni czynsz najmu. Pierwszym krokiem p. Wajdy na drodze do zdobywania godności i urzędów było kopanie dołków pod ogólno-rękodzielniczą instytucyą, jako gospodarz domu cechowego walczy wszelkimi sposobami środkami przeciw swemu lokatorowi. Dla skuteczniejszego prowadzenia tej walki, jako starszy poważnego cechu rzeźników, łączy się z przedsiębiorcą pogrzebowym i pod hasłem „rzeźnik z grabarzem jedna graba“ usunąć pragnie biura Izby rękodzielniczej z gmachu stowarzyszenia rzeźników, sądząc, iż w ten sposób skompromitować i zniszczyć ją potrafi.

Próżne jednak zabiegi; poważne stowarzyszenie rzeźników zbyt mało liczy takich jednostek jak p. Wajda i postara się o od-

powiednią nauczkę dla niego, dlatego też dziś już powiedzieć możemy, że złe dzieło, które p. Wajda rozpoczął zwrócić się musi przeciw jego własnej osobie i na nim samym czy wcześniej czy później się pomści.

Popsuło się coś w „Nowej Reformie“.

„Nowa reforma“ założona przed 30 laty przez najwybitniejszych szermierzy idei demokratycznej, wówczas niezmiernie aktualnej, prowadziła przez długi czas skuteczną walkę ze zwolennikami kierunku konserwatywnego. Walka ta poparta przez szersze sfery ludności, zakończyła się zwycięstwem. Dziennik, który przyczynił się do tak wielkiej zmiany stosunków politycznych liczył w swoim czasie najwięcej czytelników i zajął wśród pism krajowych prawie pierwszorzędne miejsce.

„Nowa reforma“ zdobyła laury i jak ów wojownik, który pokonawszy nieprzyjaciela nie wie co począć z sobą, czy glebę orać, czy młotem kuć żelazo, czy też żądać od innych by mu odrabiali pańszczyznę, namyśla się od kilku lat i dotąd decyzyi stanowczej nie powziąła.

Z szeregu różnych artykułów jakie się pojawiały w tym dzienniku w ostatnich 5 latach wynikałoby, że Reforma zardzewiały swój miecz zwrócić chce przeciw mieszczaństwu; w ostatnich czasach zwłaszcza zauważyliśmy dość często podjazdowe zaczepki, przekręcanie różnych wiadomości na szkodę mieszczaństwa, pomijanie milczeniem żywotnych spraw ogół mieszczaństwa polskiego obchodzących.

Najwięcej takich podjazdowych zaczepek pojawia się w wydaniu porannem N. Reformy. Np. tekst sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej umieszczony w porannym numerze z dnia 17 t. m. dowodzi, że redaktorzy poszczególnych działów zapewne nie bez wiedzy wydawcy przeprowadzają złośliwy i z góry powzięty plan mylnego informowania czytelników o działalności mieszczańskich członków rady miejskiej, aby ich przedstawić w niewłaściwym świetle.

Na posiedzeniu tem w czasie dyskusyi nad sprawą sejmowej reformy wyborczej, postawił r. m. Kosobucki wniosek, aby posłowie miejscy dla rękodzielników całego kraju domagali się dziewięciu mandatów poselskich i aby mandaty te były rozdzielone według okręgów Izb handlowych, jakie w kraju istnieją.

Redakcya „Nowej Reformy“, która skądinąnd już wiedziała, że mieszczaństwo żąda 9 mandatów, przekręciła ten wniosek w ten sposób, że p. Kosobucki żądał tylko czterech mandatów rękodzielniczych.

Wolno Nowej Reformie zwalczać godziwymi środkami dążności mieszczaństwa; wolno jej milczeniem pomijać życzenia tego stanu, ale takie przekręcanie wniosków przez Radę miejską jednomyślnie uchwalonych i to w przeddzień odrad posłów nad przeprowadzeniem reformy wyborczej pracujących, uważamy za środek niegodziwy i dlatego konstatajemy, że mieszczaństwo w Nowej Reformie rzetelnych informacyj o swych żywotnych sprawach nie znajduje.

Z KRAJU.

Tarnów, 17 września.

W tutejszem gimnazyum II. otwartą została nauka slöjdu. W program nauki początkowej wchodzi stolarka, roboty pileczkowe i intarsya w drzewie.

Wydział Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkól średnich odbył posiedzenie, na którem omówiono sprawę zwiedzania stancyi i rozdziału zapomóg, udzielanych miesięcznie w kwocie przeszło 300 K. Ze względu na wyczerpanie zapasu gotówki postanowiono urządzić 15 grudnia b. r. wentę gospodarczą na cele Towarzystwa.

Dwa wyroki śmierci, jakie w ostatnich dniach wydano w Tarnowie, dosyć niemiłe wywarły na publiczność wrażenie.

Dar chełmski. Utworzył się tutaj komitet, który na dzień 18 bm. zwołuje zebranie obywateli tarnowskich; ma się na niem zadecydować dzień zbierania Daru chełmskiego.

Lwów, 18. września.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Horowitza posiedzenie zwyczajne lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Z porządku dziennego omawiano sprawę odnowienia traktatów handlowych, które gasną w r. 1917. Ministerstwo handlu w porozumieniu z Izbami handlowemi i przemysłowemi przygotować mają materyał, który zebrany będzie drogą konferencyi, studyów i kwestyanaryuszy.

Wydanie opinii w sprawie próby Gal. Kasy oszczędności o koncesyę na przedsiębiorstwo przemysłowe magazynowania i tłoczenia ropy w Kosmaczu do Peczeniżyna odroczono z powodu toczących się pertraktacyi z kraj. związkiem producentów ropy.

Prośbę Spółki raf. nafty z ogr. por. „Iwonicz“ w Wiedniu o koncesyę na przedsiębiorstwo rafinaryi nafty w Iwoniczu uchwaliła Izba przychylnie zaopiniować.

Następnie oświadczyła Izba się przeciw dopuszczalności używania orła na artykułach kupieckich.

Prośbę Stowarzyszenia „Praca kobiet“ w Przemyślu, wydziału szkoły przemysłowej uzup. w Buczaczu i wydziału szkoły uzup. przemysł. w Krośnie o podwyższenie subwencyi załatwiła Izba odmownie.

Chrzanów, 15. września.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału Towarzystwa prywatnego gimnazyum realnego uchwalono przystąpić do bezzwłocznego otwarcia bursy dla wychowanków szkoły. Bursą zajmuje się komitet z łona Towarzystwa, w skład którego wchodzą pp.; dyrektor gimnazyum realnego dr. Krajewski, sekretarz skarbu p. Mika, oraz dyrektorowie szkolni pp. Rąb i Gajewski.

Wydział wspomnianego Towarzystwa uchwalił również jednogłośnie utworzyć z zebranego funduszu stypendyalnego stypendyum imienia Alfreda Droździkowskiego. Dla zwiększenia funduszu stypendyalnego urządzoną też zostanie w przyszłości wenta gospodarcza.

Uroczystość 15-letniego „jubileuszu Sokoła“ chrzanowskiego, połączona z otwarciem i poświęceniem nowej sokolni, jaka się tu odbędzie w niedzielę, 22 b. m., zapowiada się nader okazałe. Oprócz tłumnego przyjazdu gości z okręgu krakowskiego i całego zagłębia, spodziewanym jest również liczny zjazd gości z dzielnic sąsiednich.

Stanisławów, 17. IX.

Sąd przysięgłych rozpatrywał sprawę Mikołaja Chomy, który zamordował swego brata, jego żonę i dzieci. Choma, który powrócił z Ameryki, popełnił zbrodnię w celu zdobycia majątku.

Ława przysięgłych dziesięciu głosami uznała oskarżonego winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa. Trybunał skazał Mikołaja Chomę na śmierć przez powieszenie.

Sokal, 16 września.

Staraniem wakacyjnej drużyny amatorskiej, w sali Sokoła, na dochód tegoż, odbyło się tutaj przedstawienie. Odegrano sztukę „Romantyczni“, Rostand'a. Amatorzy wywiązali się z zadania bardzo dobrze.

Przemyśl, 17 września.

Rekonstrukcya sieci telefonicznej od lat 4 w zasadzie przez ministerstwo handlu aprobowana, a z braku funduszów z roku na rok odkładana, urzeczywistni się ostatecznie w tym roku o tyle, że jeszcze jesienią rozpocznie się zakładanie kabli, reszta zaś robót zostanie wykonana w roku przyszłym, tak, że sieć będzie z końcem 1913 r. zupełnie odnowiona. Obecna sieć liczy około 300 abonentów, odnowiona obliczona jest na 700. Obecne przewody pojedyncze zostaną zastąpione podwójnymi, a także nowy aparat centralny ułatwi szybsze łączenie abonentów.

W sprawie budowy tramwaju zaszedł zwrot o tyle pomyślny, że komisya elektryczna Rady miejskiej, przy energicznem poparciu sprawy przez burmistrza dra Dolińskiego, oświadczyła się za budowaniem kolei elektrycznej przez miasto i poleciła do budowy linie: 1) Cmentarz — ul. 3 Maja i 2) Wybrzeże Fr. Józefa I. — ulica Dworskiego, oraz przekazała sprawę magistratowi.

Staraniem „Poale Zion“ odbyło się 15 b. m. w sali Domu Narodnego zgromadzenie syonistów i socyalistów. Rozprawiano o reformie wyborczej do Sejmu w żargonie.

Po naradach wszyscy na to się zgodzili, aby żądać utworzenia kuryi żydowskiej i 11 procent z wszystkich mandatów. Rezolucye mają być posłane na ręce prezydyum Koła polskiego, a po rusku do klubu ruskiego.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła T. S. L. im. Borelowskiego odbyło się 15 b. m. popołudniu przy udziale około 50 członków. Miano wybrać nowego przewodniczącego z powodu rezygnacyi dotychczasowego przewodniczącego p. Wilczka, wielce zasłużonego dla rozwoju Tow. Po dłuższej dyskusyi i wyrażeniu podziękowania p. Wilczkowi wybrano przewodniczącym p. St. Zajączkowskiego, a zastępcą p. J. Waligórskiego.

Głosy publiczne.

Z powodu bankructwa dwóch krakowskich firm bankowych „Bracia Eibenschütz i „Kahane“ urządzono na Bank Żiwnostenski run. Żiwno angażowany jest u Kahanego kwotą 6 tysięcy kor. a u Eibenschützów eskontował weksle, których posiadał 29 sztuk, na łączną kwotę 17 tys. kor. Są to weksle tutejszych obywateli, które będą z końcem września i z początkiem października płatne. Nadmienić należy, że gdyby Żiwnostenski Bank poniósł stratę nie 6 tys. kor., ale nawet 6 milionów kor., to jeszcze taka strata nawet, nie może zachwiać instytucyi, która posiada

własnego majątku około 120 milionów kor.

Najjaskrawiej wychodzi stosunek straty, jeżeli zrobi się porównanie z kupcem, mającym majątku 100 tys. kor., którybу miał stracić 6 kor. Czy sytuacya kupca takiego byłaby zachwianą? Tak samo, jeżeli Żiwno jest angażowany u Kahanego na 6 tysięcy kor. to strata jego jest taka co strata kupca wynosząca 6 kor. Aranżowanie całego runu uważane jest dziś za bardzo niesmaczny żart, który mógł mieć fatalne następstwa nie dla instytucyi przeciw której był mierzony, lecz dla instytucyi mniejszych, które nie mogą mieć do dyspozycyi każdego czasu tyle gotówki, ażeby módz wypłacić każdemu zgłaszającemu się po wkładkę odpowiednią kwotę.

Różne wiadomości.

W Sejmie węgierskim rozegrały się znów skandaliczne sceny. Powtórzyło się wyprowadzenie posłów z sali, przyczem nie obeszło się bez bójek, których rezultatem jest około 31 rannych. Partya rządowa postępuje konsekwentnie z pomocą policyi, opozycya nie ustępuje. Sytuacya jest bez-

nadziejna. Na ulicach odbywają się demonstracye socyalistów i studentów.

W Sejmie galicyjskim toczą się w dalszym ciągu obrady klubów polskich w sprawie reformy wyborczej a szczególnie nad projektem wypracowanym przez prawicę, który bardzo atakują ludowcy.

Nowi ministrowie. Cesarz zamianował dra Schustera ministrem handlu, a Zenkera ministrem rolnictwa.

Nowe dreadnoughty angielskie. Jak słychać nowe dreadnoughty posiadać będą hydroplany.

Zbrojenia Holandyi. Rząd postanowił podwyższyć stan armii i wzmocnić flotę celem strzeżenia neutralności Holandyi. Port Vlissingen ma być zamieniony na silną fortecę.

Konferencye Unii międzyparlamentarnej. XVII konferencya Unii międzyparlamentarnej rozpoczęła się we środę. Prezydentem wybrano Gobata prezydenta szwajcarskiej grupy Unii.

Przerwane układy pokojowe. Układy pokojowe w Szwajcaryi pomiędzy przedstawicielami Włoch i Turcyi uległy przerwie. Powodem oświadczenia ze strony włoskiej, że najwyższem ustępstwem, jakieby Włochy uczynić mogły, byłoby zgodzenie się na taką formę aneksyi Trypolisu, że Turcya ogłosiłaby ze swej strony niepodległość swych posiadłości afrykańskich, a Włochy ogłosiły w następstwie dekret aneksyjny tychże. Turcya żąda pozatem indemnizacyi oraz pozostawienia zwierzchnictwa sułtana, jako głowy wszystkich muzułmanów.

Generał Nogi, znany bohater z wojny rosyjsko - japońskiej, popełnił z żalu po śmierci Mikada samobójstwo. Pogrzeb jego odbył się onegdaj wśród honorów wojskowych.

Stany Zjednoczone a republiki południowe. Departament państwowy przesłał posłowi Nikuraguy zawiadomienie dla rządu i powstańców, iż jest zamiarem Stanów Zjednoczonych popieranie zgodnego z konstytucyą rządu. Siła będzie użytą, jeżeli się okaże potrzebnem dla utrzymania komunikacyi i ochrony poselstw. Mimo, iż nota wystosowaną jest do Nikaraguy, uważają ją za napomnienie dla wszystkich republik południowych.

Trzęsienie ziemi. W zeszłym tygodniu nawiedziło Turcyę, głównie zachodnie wybrzeże morza Marmora trzęsienie ziemi. Są to miejscowości, zniszczone częściowo przez pierwsze trzęsienie w dzień 9 sierpnia. Obecnie zniszczone zostały świeżo wzniesione baraki dla ludności, pozbawionej dachu przez pierwsze trzęsienie i znaczne przestrzenie kraju obniżyły się, lub zostały zatopione.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany Józefa KULESZY 16

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.

„PIĘĆSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“

Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagiełły).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.

Fr. TERAKOWSKI

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 31.

Pierwsza Krajowa Fabryka **M. Jarra** wyrobów metalowych, srebrnych i złotych odznaczona nagrodami na wystawach wszechświatowych

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p. 14

Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. ∴ Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (od pomnika Mickiewicza)

Zakład ślusarski Kazimiarza Kosobuckiego w Krakowie

Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą „Smok“

BANDAŻE RUPTUROWE

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, Na żądanie wyjeżdżam.

Zakład kowalski Jana MARCHEWCZYKA **KRAKÓW, GROBLE 12.**

Wykonuje wszelkie roboty kowalskie, jako to powozy nowe, wózki resorowe nowych fasonów oraz wozy ciężkie i transportowe jakoteż wzorowe okucia koni. 1—14

Zakład blacharski 15

Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.

Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

Towarzystwo Dębnickie pożyczkowe i oszczędności — Kraków XI, (Dębniki) ulica Pocztowa 1. Godziny urzędowe od 11—1 i od 4—8 pop. z wyjątkiem niedziel i świąt urocz.

Największa Farbiarnia i Pralnia chemiczna

Antoniego Szapkowskiego

W KRAKOWIE, ULICA KARMELICKA L. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wyrabiania z plam wszelkie wyroby z różnych materyi.

PIERWSZA ELEKTRO-MECHANICZNA PIEKARNIA

„SPORT“ BOL. BROSZKIEWICZA

KRAKOW SZLAK 43. (dom własny) — Telefon 1452.

Piekarnia moja otrzymała na wystawach w Paryżu, w Wiedniu, w Berlinie i Temeszwarze (Węgry) złote medale i dyplomy.

Polecam swoje pieczywo za najlepsze uznane, jakoto: Pieczywo wiedeńskie, warszawskie, pieczywo kijowskie, i wszelkie luksusowe. Chleb żytni, chleb pszenny, chleb wiejski na kwaśnem mleku, Grachama (zdrowotny) i chleb razowy żytni. Precelki kruche, precelki tureckie i Sucharki bardzo zdrowe kuracyjne.

UWAGA! W piekarni mojej nie wyrabia się ciasta rękami ludzkiemi, tylko za pomocą maszyn poruszanych elektrycznością. Dlatego pieczywo moje jest bardzo zdrowe i hygieniczne, a przytem smaczne.

FILIE:

- Ul. Sławkowska l. 3. Potel Saski Telefon 1453.
- „ Floryańska l. 3.
- „ Karmelicka l. 20.
- „ Karmelicka l. 50.
- „ Szewska l. 10.
- Ul. Szpitalna l. 21.
- „ Św. Getrudy l. 24.
- „ Lubicz (Hotel Europejski)
- „ Zwierzyniecka l. 11.
- „ Szlak l. 43.
- „ W Dębnikach, ulica Kościuszki l. 4.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz